Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 27. Kraków, niedziela 5 lipca 1925. Rok II.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Pismo tygodniowe, poświęcone sprawom polskiego rękodzieła, handlu i mieszczaństwa.

Przedpłata wynosi: kwartalnie 2 zł 50 gr, półrocznie 5 zł, rocznie 10 zł. Cena pojedynczego egzemplarza 20 gr.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. św. Krzyża l. 11. — Tel. 3344. — Konto P. K. O. w Krakowie 404.496

Plenarne posiedzenie Izby Rękodzielniczej w Krakowie.

Dnia 27 czerwca 1925 pod przewodnictwem Prezesa p. Piotra Kosobudzkiego w obecności 125 delegatów, tudzież posła Karola Holeksy, odbyło się plenarne posiedzenie krakowskiej Izby Rękodzielniczej.

Senatorowie Adelman i Godlewski i poseł Mianowski nadesłali usprawiedliwienia, iż z powodów koniecznych wyjazdów nie mogą wziąć udziału w obecnem zebraniu.

Na porządku dziennym:

1. **Sprawa ustawy przemysłowej;**
2. **Rzemiosło wobec bezrobocia;**
3. **Sprawa taniego kredytu dla rzemieślników.**

Zgromadzenie, zapowiedziane na godzinę 6-tą, otwarł p. Prezes o godz. 7-mej krótkiem przemówieniem, w którem zaznaczył, iż Zgromadzenia delegatów będą się odtąd częściej odbywały dlatego, by członkowie mieli łatwiejszy przegląd pracy Izby rękodzielniczej.

Podając do wiadomości uchwałę sejmową, zapewniającą tutejszej Izbie udział w podatku przemysłowym, zaproponował p. Prezes wysłanie **podziękowania do Sejmu na ręce marszałka Rataja, tudzież złożenie podzięki senatorowi Adelmanowi za jego wystąpienie w Senacie w sprawach rękodzieła.** Zkolei zabrał głos w sprawie

USTAWY PRZEMYSŁOWEJ

p. poseł Holeksa, który w dłuższem przemówieniu przedstawił zebranym **stanowisko poszczególnych klubów sejmowych** wobec przedłożonego projektu ustawy przemysłowej.

Z przemówienia tego wynika, że projekt ustawy ma raczej **więcej przeciwników, aniżeli zwolenników.** Przeciw projektowi wypowiedziało się Koło żydowskie i Polska Partja Socjalistyczna, przeciw niemu wystąpią również „Wyzwolenie" i inne drobne kluby, które otrzymały — jak zresztą wszyscy posłowie — odezwę Stowarzyszenia techników w Warszawie z protestem przeciw projektowi, jako projektowi paraliżującemu, zdaniem autorów, postępową pracę.

Klub „Piasta" przekonywać będzie trzeba o potrzebie i celowości obecnego projektu, za którym jedynie wypowiedziała się Chrześcijańska Demokracja.

Wobec powyższej sytuacji czeka więc rzemieślników, a osobliwie Izbę rękodzielniczą, niemała walka i praca, którą dla przeprowadzenia ustawy należy podjąć w prasie i kołach poselskich.

Nad przemówieniem posła Holeksy wywiązała się **dyskusja**, w której zabierali głos: Pieniążkowa, Inż. Król, Zakulski i inni.

P. Steinberg przyznaje, że Koło żydowskie i „Nowy Dziennik" w Krakowie zwalczają projekt ustawy; zaznacza jednak, że „Nowy Dziennik" jest politycznem pismem nacjonalistycznem, z którego programem żydowscy rzemieślnicy nie godzą się w całej rozciągłości. Wkońcu zaznaczył p. Steinberg, że Koło żydowskie w Sejmie nie miało mandatu od rzemieślników do zajęcia stanowiska przeciw projektowi ustawy przemysłowej.

Zgłoszoną przez p. Pieniążkową **rezolucję** protestującą **przeciw wyłączeniu modniarstwa** z przemysłów rękodzielniczych i zaliczenia go w projekcie nowej ustawy przemysłowej do zawodów wolnych, uchwalono jednomyślnie, postanawiając użyczyć Stowarzyszeniu silnego poparcia w staraniach o utrzymanie obecnego stanowiska przemysłu modniarskiego.

Odnośnie do uwagi, iż w projekcie ustawy przemysłowej opuszczono z przemysłów rękodzielniczych **pokostnictwo**, wyjaśnia p. Prezes, że Izba rękodzielnicza w przedłożonym Ministerstwu projekcie ustawy zaliczyła pokostnictwo, podobnie, jak i modniarstwo, do zawodów rękodzielniczych; obecnie pozostaje Stowarzyszeniu wniesienie odpowiedniego zapytania do Ministerstwa przemysłu i handlu; starania, jakie Stowarzyszenie w tym kierunku przedsięweźmie, Izba rękodzielnicza będzie popierała. Odnośnie do

BEZROBOCIA

stwierdza p. poseł Holeksa, iż sytuacja przedstawia się w Małopolsce bardzo poważnie. Ilość **bezrobotnych** rośnie z dnia na dzień, a przyczyną tego jest niewątpliwie zupełny zastój budowlany. Zastój ten odbija się na całem życiu gospodarczem i stanowi groźne niebezpieczeństwo dla całego świata rękodzielniczego. Dla uchylenia tych groźnych następstw proponuje p. poseł Holeksa domagać się od Rządu, a głównie i w pierwszej linji od zarządu miasta, uruchomienia budowli i przedewszystkiem przedstawienia Rządowi centralnemu wniosków na wykonanie robót publicznych.

Rozpoczęcie akcji budowlanej nawet w obecnym okresie — już mocno spóźnionym — przyczyni się do usunięcia bezrobocia i poprawy stosunków wśród całego rzemiosła.

Po przemowie p. Inż. **Króla,** który wywody p. posła Holeksy uznał w całej rozciągłości za słuszne, uchwalono jednomyślnie udać się gremjalnie do Prezydjum miasta i Dyrektora Okręgowej Dyrekcji robót publicznych z prośbą

O ROZPOCZĘCIE AKCJI BUDOWLANEJ

i wyjednanie na ten cel odnowiednich kredytów.

Poruszoną przez p. Michniaka sprawę rozdawnictwa **robót kaflarskich w objektach wojskowych** uchwalono zbadać w Budownictwie wojskowem, a w sprawie robót **lakierniczo-powozowych**, o których mówił p. Rompała, postanowiono wnieść zażalenie do Ministerstwa przemysłu i handlu na niewłaściwy sposób rozdawania tych robót przez krakowską Dyrekcję poczt i telegrafów. Uchwalono również na wniosek p. Siwka zwrócić uwagę Ministerstwu na nieodpowiednią reklamę obcej fabryki obuwia na wozach pocztowych w Krakowie.

O KREDYCIE DLA RĘKODZIELNIKÓW

przemawiał p. Holeksa, który przypomniał zebranym o istnieniu dawnych instytucyj popierania przemysłu i rękodzieła. Z instytucyj tych, t. j. Patronatu Krajowego we Lwowie i instytutu popierania przemysłu w Wiedniu, mieli rzemieślnicy znaczną korzyść, brak tych zakładów, a przedewszystkiem przejście otwartego w swoim czasie dla przemysłu Banku przemysłowego w prywatne ręce, daje się rękodzielnikom nader dotkliwie odczuwać.

Sejm uznał już w roku 1923, że rychła pomoc dla rzemiosła jest potrzebna; uchwalono nawet pewien kredyt, który w okresie spadku marki polskiej stracił zupełnie na wartości i znaczeniu. Obecnie zajmowano się również w Sejmie i Senacie temi sprawami, a mówili o nich p. senator Adelman i poseł Holeksa.

Obecna ciężka sytuacja nie pozwala Rządowi na wyasygnowanie odpowiednich kredytów na cele rzemiosła, nie wyklucza to jednak podjęcia przez rękodzielników starań w kierunku uzyskania kredytów i uruchomienia, względnie **ożywienia zamarłych Kas rękodzielniczych,** jakie w niektórych miejscowościach istnieją.

P. Prezes Kosobudzki zamknął obrady o godz. 10-tej wieczorem podziękowaniem dla p. posła Holeksy za jego pracę i przejrzyste omówienie spraw porządku dziennego.

Treść numeru:

List ze Sejmu.

Budżet w Senacie. — Skreślenie 500.000 zł na budowę gmachu Minist. Pracy. — Dyskusja nad reformą rolną.

Warszawa, 30 czerwca.

Budżet państwa na rok 1925 został ostatecznie załatwiony na onegdajszem posiedzeniu Sejmu. Jak to już pisałem w jednym z „listów" poprzednich, budżet uchwalony przez Sejm musiał jeszcze pójść do Senatu, gdyż w myśl naszej Konstytucji każda ustawa, a więc również ustawa skarbowa, która zawiera pozycje budżetowe, musi być przyjęta przez obie izby. Senat w budżecie uchwalonym przez Sejm poczynił kilka zmian, wynikiem których jest zmniejszenie deficytu budżetowego do kwoty 6 miljonów złotych. Drobny ten deficyt łatwo pokryć z oszczędności budżetowych. Sejm rozpatrując na onegdajszem posiedzeniu poprawki Senatu większą ich część uznał za słuszne, a tylko niektóre odrzucił. Po uchwaleniu Sejmu deficyt budżetowy wyniesie 9 miljonów zł.

Niektóre poprawki Senatu nosiły charakter polityczny. Tak n. p. w niektórych poprawkach do tekstu ustawy skarbowej większość Sejmu upatrywała próbę nowelizacji pewnych ustaw. Ponieważ w myśl Konstytucji prawo inicjatywy ustawodawczej przysługuje wyłącznie Sejmowi, przeto tego rodzaju poprawki, choć może merytorycznie słuszne, zostały odrzucone. Natomiast przyjął Sejm poprawkę Senatu ważną dla eksportu wytworów rolniczych. Poprawka ta zawiera postanowienie, że z dniem 31 lipca b. r. zaprzestają obowiązywać rozporządzenia rządu, które ustanawiają cła wywozowe na płody rolnicze, zakazy wywozu płodów rolniczych, albo wreszcie opłaty wywozowe na płody rolnicze. Krótko mówiąc od 1 lipca br. wolno bez ograniczenia, bez opłaty ceł wywozowych oraz żadnych innych opłat wywozić zagranicę płody rolnicze. Ta uchwała Sejmu może z konsekwencji doprowadzić do nadmiernego wywozu płodów rolniczych, co dla miast i ośrodków przemysłowych stanowi poważne **niebezpieczeństwo**, zwłaszcza gdyby żniwa nie dopisały. Obecna klęska powodzi w Małopolsce która w wysokim stopniu zagraża urodzajom, powinna była powstrzymać Stronnictwa włościańskie od uchwalenia tej poprawki Senatu.

Charakter wysoce polityczny ma uchwała Sejmu, mocą której **skreślono w budżecie kwotę pół miljona złotych na budowę nowego domu dla Ministerstwa pracy i opieki społecznej.** Skreślenia tej pozycji domagał się porzednio Klub Chrześć. Demokracji, który proponował, by tę kwotę użyć raczej na zasiłki dla inwalidów pracy, którzy nie mają zaopatrzenia. Wówczas jednak Sejm odrzucił wniosek Chrz. Demokracji, Senat jednak częściowo podjął wniosek Ch. D. i zaproponował skreślenie kwoty 500.000 zł. na budowę gmachu Ministerstwa **Sejm dwoma głosami większości poprawkę Senatu przyjął.** Skreślonej ostatecznie kwoty pół miljona złotych domagał się minister pracy i opieki społecznej p. Sokal, który oświadczył, że **o ile kwota ta nie zostanie przyznana podda się do dymisji.** Większość Sejmu nie godząc się na działalność ministerstwa pracy i opieki społecznej przez odrzucenie kredytów na budowę gmachu ministerstwa, niewątpliwie dała wyraz życzeniu by p. Sokal swoją zapowiedź wypełnił i poddał się do dymisji. Czy p. Sokal zrozumie wolę większości Sejmu nie chcę przesądzać. W każdym razie jest rzeczą pewną, że p minister pracy nie ma zaufania większości Sejmu, a trudno sobie wyobrazić, by jakiś minister chciał lekceważyć wolę Sejmu. P. Sokalowi nie pozostaje zatem nic innego, jak wyciągnąć konsekwencje z onegdajszej uchwały Sejmu.

Po załatwieniu poprawek senackich do budżetu Sejm przystąpił do dalszej dyskusji nad ustawą o reformie rolnej. Projekt tej ustawy, noszący tytuł: ustawa o parcelacji i osadnictwie — żadnego ze stronnictw z wyjątkiem może Piastowców nie zachwyca. Nie chciałbym być złym prorokiem, ale obawiam się, że obecny projekt spotka ten sam los, co i poprzednie. Jeśli nawet przejdzie to z tylu zmianami, że sami autorowie go nie poznają. A jednak sprawa reformy jest pilna i w interesie państwowym należałoby ją corychlej załatwić, by raz nareszcie położyć kres agitacji niektórych stronnictw, które reformę rolną rozmyślnie lekceważą, byle tylko módz zwalać winę na swoich przeciwników politycznych i judzić włościaństwo. Właściciele obszarów dworskich powinni zrozumieć, że każdy dzień zwłoki pogarsza tylko ich sytuację, bo naprawdę przybliża ten moment, o którym złośliwie mówił poseł Thugutt, że ziemianie sami oddadzą ziemię i jeszcze nabywcom dopłacą. Lewica nasza nie przebiera w środkach i wszystko robi, by taki moment sprowadzić. Skoro się zaczęło mówić o reformie rolnej, trzeba ją przeprowadzić i to jak najrychlej.

Zabrzeski.

Nowelizacja podatku majątkowego.

Nowy zamach na rękodzieło, drobny przemysł i handel. — Mają one płacić 9 razy więcej, niż rolnictwo!

Ministerjum skarbu wniosło do Sejmu projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o podatku majątkowym.

Projekt ten wprowadza zmiany dla poszczególnych grup majątków:

1) dla I grupy kontyngentowej (rolnictwo) zniża się kontyngent z 500.000.000 złotych na 113.000.000 złotych.

2) dla II grupy kontyngentowej (wielki i średni przemysł i handel) podwyższa się kontyngent z 375.000.000 zł na 449.000.000 zł.

3) dla III grupy kontyngentowej (nieruchomości miejskie, drobny przemysł i handel i wszystkie pozostałe kategorje majątku) podwyższa się kontyngent ze 125.000.000 zł na 208.000.000 zł.

Poza zmianą kontyngentów projekt przedłuża okres płatności dla wszystkich płatników, począwszy od 5 stopnia majątku.

Pozatem projekt przewiduje uiszczenie podatku przez przemysłowe spółki akcyjne własnemi akcjami.

Projektowana nowela, licząc się z trudnością uiszczenia podatku gotówką w 3-letnim okresie, oznaczonym w ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 r., przedłuża okres płatności dla wszystkich płatników, począwszy od 5 stopnia majątku.

Płatnicy stopnia od 1—4 winni uiścić podatek w ciągu lat 3 (od 1924—1926), od 5—14 w ciągu lat 4 (do 1927), od 15—18 w ciągu lat 5 (do 1928) od 19—22 w ciągu lat 6 (do 1929), od 23—29 w ciągu lat 7 (do 1930), od 30—33 w ciągu lat 8 (do 1931). Przy przedłużeniu okresu płatności ciężar wysokich stawek progresywnych zostanie znacznie złagodzony. Pozatem projekt noweli uzupełnia postanowienia obowiązującej ustawy o podatku majątkowym w tym kierunku, że przewiduje uiszczenie podatku przez przemysłowe spółki akcyjne własnemi akcjami. Nowa forma uiszczenia podatku będzie dopuszczalną tylko za zezwoleniem Rady ministrów w wyjątkowych wypadkach, gdy tego będą wymagały względy ogólno-państwowe.

* * *

Tak brzmi komunikat urzędowy o zamierzonej przez rząd nowelizacji podatku majątkowego. Pozorna ulga w formie rozłożenia go dla słabszych grup finansowych na lat kilka nie zmienia faktu, że przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe zostały opodatkowane **do 13 procent swej wartości(!). Żadne** przedsiębiorstwo, a tembardziej drobne warsztaty **nie zniosą takiego oprocentowania!** Chyba, gdyby rozłożone ono było conajmniej na 13 lat. Nie leży to jednak zapewne w sferze zamierzeń Ministerstwa Skarbu. Nawet uwzględniając tę okoliczność, że p. min. Grabski chciał ulżyć ciężarom podatkowym rolnictwa, o którego krzywdzie i tak trudno mówić, jeżeli 30—40 ha majątek szacuje się na 10.000 zł, co jest naigrawaniem się, ze zdrowego rozsądku, to nigdy nie można zgodzić się na to, aby ulgi dla tej warstwy dokonywały się kosztem zaprzepaszczenia kupiectwa i wytwórczości.

Kongres Kupiectwa Polskiego w Grudziądzu.

Utworzenie Rady Naczelnej Kupiectwa Polskiego.

W niedzielę 28 czerwca odbyło się w Grudziądzu zebranie Rady Związków Towarzystw kupieckich Zachodniej Polski, gdzie łącznie z przedstawicielami towarzystw reszty Polski zastanawiano się nad utworzeniem **kierowniczego organu kupiectwa polskiego.** Projekt przyjęto i podpisano uroczyście protokół **założenia Naczelnej Rady kupiectwa polskiego.** W ten sposób nasze kupiectwo utworzyło sobie naczelną kierowniczą władzę dla obszaru całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Pomorski Związek Towarzystw Kupieckich, jako gospodarz przyjmował u siebie przedstawicieli towarzystw kupieckich z całej Polski: Wilna, Lwowa, Krakowa, Warszawy, Katowic i t. d. Kupiectwo krakowskie reprezentował sen. Adelman.

W poniedziałek, po uroczystej Mszy św. na intencję Kongresu w kościele farnym nastąpiło otwarcie kongresu w sali teatru Miejskiego. Obrady zagaił prezes Tad. **Marchlewski** z Grudziądza, podkreślając znaczenie warsztatów handlowych, reprezentowanych na kongresie. Dotychczas kupiectwo musiało się bronić pod względem gospodarczym w czasie inflacji, musiało bronić swego stanowiska społecznego i prawnego wobec dążeń wywrotowych. Teraz obok tej konieczności obrony czas przystąpić do tworzenia rzeczy nowych, pozytywnych. Kupiectwo dało wyraz swej woli konsolidacji przez podpisanie protokułu Naczelnej Rady Kupiectwa Polskiego, obejmującego wszystkie organizacje polskie, chrześcijańskie, wybierając na przewodniczącego **Bogusława Hersego z Warszawy.**

Z kolei przystąpiono do utworzenia prezydjum honorowego Kongresu, w skład którego weszli przedstawiciele związków kupieckich wszystkich, prezydjum zaś ściślejsze utworzyli p. Kazimierz Otmianowski z Poznania, p. Miśkiewicz z Wilna i p. Litwinowicz ze Lwowa.

Pierwszy referat wygłosił p. poseł **Chełmoński** o naszej polityce skarbowej i finansowej. Mówca zaczął od przedstawienia dochodów skarbu, analizując poszczególne rodzaje podatków. Następnie przeszedł do kwestji bilansu handlowego, zastanawiając się w szczególności nad przyczynami jego bierności i wskazując środki zaradcze. Musimy zastosować się do cen światowych, reorganizując odpowiednio każdy warsztat pracy. Całe społeczeństwo i czynniki rządowe muszą poprzeć handel gdyż bez handlu sami nie dadzą sobie rady.

Trzeci z kolei referat miał p. poseł Wartalski o naszej polityce traktatów handlowych, poczem rozwiązała się rzeczowa dyskusja na poruszone tematy i przyjęto rezolucję.

Kongres Kupiectwa Polskiego domaga się zorganizowania i uruchomienia większego niż dotychczas **kredytu redyskontowego ze strony Banku Polskiego** oraz innych instytucji kredytowych, aby uchronić kupiectwo od uciekania się do pomocy kredytowych zagranicznych dostawców, co częstokroć ma pośredni wpływ na kształtowanie się importu, a przez to bilansu handlowego.

Kongres stwierdza, że projektowany **rozdział mandatów tymczasowej Rady Gospodarczej pomiędzy poszczególne warstwy gospodarcze** nie **uwzględnił dostatecznie ważkość kupiectwa** w rozwoju gospodarczym nowoczesnego państwa. Ilość 6 krzeseł dla wszystkich organizacyj handlowych i to łącznie z Izbami Przemysłowo-Handlowemi, w których przeważają często interesy przemysłu, jest stanowczo za mała i należy ją bezwzględnie powiększyć.

Kongres wita z uznaniem obecną nowelizację podatku obrotowego jako pierwszy krok do zasadniczej reformy t. j. koncentracji podatku obrotowego u źródła. Prócz koncentracji podatku obrotowego należy również zreformować system patentów przemysłowych; opłaty te winny zmienić swój uciążliwy charakter fiskalny na charakter rejestracyjny.

Kongres Kupiectwa Polskiego wyraża swe **uznanie** dla projektu utworzenia Rady Szkolnictwa Zawodowego, a zarazem nadzieję, że polskie organizacje kupieckie złączone w Naczelnej Radzie, zostaną wezwane do tej pracy twórczej, kształcenia przyszłych pracowników samodzielnych jak niesamodzielnych.

Wobec istniejących zamierzeń zmienienia ustawy o podatku majątkowym na niekorzyść warstw przemysłowo-handlowych, przez zmianę kontyngentów przewidzianych dla poszczególnych warstw gospodarczych, konstatuje Kongres, że obciążenie wynikające z ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 roku jest maksimum obciążenia handlu, a przekroczenie dotychczasowej wysokości tego podatku w stosunku do handlu musiałoby pociągnąć za sobą podcięcie egzystencji nader poważnej części przedsiębiorstw handlowych. Ciężary podatkowe osiągnęły już swoje maksimum i zwiększenie ich pociągnąćby musiało podrywanie życia gospodarczego.

Organizacja mieszczaństwa.

Z Sekretarjatu rękodzielniczo-mieszczańskiego.

WIECE RĘKODZIELNICZO-MIESZCZAŃSKIE W MIELCU I SZCZAKOWEJ.

Dnia 5 lipca 1925 r. odbędzie się w Mielcu wielki wiec rękodzielniczo-mieszczański, w sali Magistratu, na który to wiec wyjeżdżają referenci Sekretarjatu Rękodzielniczo-Mieszczańskiego.

W tym samym dniu odbędzie się wiec rękodzielniczo-mieszczański w Szczakowej.

DZIWNE PRAKTYKI DYREKCJI SZKÓŁ RZĄDOWYCH.

Z różnych dzielnic miasta dochodzą nas słuchy, że do szkół rządowych przy wpisach dzieciom rękodzielników i kupców **odmawiają kategorycznie przyjęcia.**

Co za dziwne pojęcie tej sprawy?

Przecież największy haracz podatkowy spada na mieszczaństwo, drobny przemysł, kupiectwo i rękodzieło i szkoły te są prawie utrzymane kosztem wymienionych, a gdy pragnie któryś skorzystać z tego, to mu się kategorycznie odmawia. — Czy wiadomem jest o faktach powyższych kuratorjum? Zwracamy tedy Kuratorjum uwagę, że nastały dziś ciężkie czasy, że dziś nie stać jest już niejednego kupca, przemysłowca lub rękodzielnika samodzielnego na tak wygórowane opłaty, jakie wymagają prywatne zakłady naukowe czy klasztory, których taksa do 150 zł miesięcznie dochodzi.

Więc słuszne są żale, że się tylko jedną warstwę społeczną faworytuje, tembardziej, że wyciąga się wszystkie soki z mieszczaństwa, a w zamian nic się nie daje.

Możeby Kuratorjum trochę zelżyło ten system protekcyjny, a zwłaszcza, że nam dziś wszystkim nędza w oczy zagląda!

POD ADRESEM ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE.

Czy wiadomem jest Szanownej Dyrekcji Elektrowni krakowskiej, że ostatniemi czasy w naszym mieście zaczynają zgłaszać się do firm przemysłowych i kupieckich jednostki, które pod pozorem oglądania przewodów elektrycznych zmuszają obywateli miasta do przeróbek przewodów elektrycznych w lokalach przemysłowych i mieszkaniach prywatnych, a równocześnie zaznaczamy, że w wielu przedsiębiorstwach od 20 lat przewody takowe zostały zmontowane przez fachowe siły monterskie i do dnia dzisiejszego nadzwyczajnie dobrze funkcjonują bez żadnego zarzutu. Dziś przychodzą do interesów i lokali przemysłowych oraz mieszkań i zwracają niby fachową uwagę, że urządzenia są złe, zmuszając przedsiębiorców do poczynienia przeróbek pod rygorem zagrożenia do dni 3-ch, w przeciwnym bowiem razie zegar zostanie odjęty lub prąd zamknięty.

Pożądanemby było, by odnośny monter, o ile pochodzi z Zarządu Szanownej Dyrekcji **posiadał legitymację** i by był równocześnie fachowo wyszkolony, a uwagi, które czyni, argumentował zarzutami uzasadnionemi.

Czy wiadomem jest, że masa monterów pod pokrywką „ponoś tego zarządzenia" na własną rękę t. zw. „fuszerkę" załatwia tego rodzaju braki?

Podajemy to dlatego do wiadomości, albowiem z miasta otrzymaliśmy kilka podobnych niepokojących zawiadomień.

Czy pożądanem jest przy tak ciężkim czasie, gdzie kupiec i przemysłowiec podatków płacić nie może i nie ma za co, aby samorzutnie nakładała Dyrekcja obowiązek przeróbek przewodów elektrycznych?

Listy do Redakcji.

Chrzanów.

MIESZCZANIE W CHRZANOWIE PRZY PRACY.

Odnośnie do korespondencji w Nrze 26-tym donosimy, że dnia 21 czerwca 1925 r. Koło mieszczańskie w Chrzanowie istniejące od 1909 r. **zorganizowało się ściśle na tle chrześcijańsko-narodowym** i wybrany został prezesem Zygmunt **Michalik**, sekretarzem Władysław **Domagalski**, ojciec twórcy przyłączenia Kościelca i Kątów do Chrzanowa, wiceprezes Piotr **Bromboszcz**, gospodarz i skarbnik Franciszek **Tomczyk**, bibljotekarz Jan **Głowacki** i Wydział: Tomasz **Tomczyk**, Roman **Buliński**, Roman **Palka**, Michał **Siwiński**, Józef **Bromboszcz**, Władysław **Wysocki** i Franciszek **Jeleń**.

Wydział znakomity przeważnie, bo 7 mówców potrafią walkę prowadzić z żydami i odłamem Bytamskiego Karola Otrębskiego i słownego kontraktowego instruktora dla 5 strażników, bo tylu go słucha Antoniego Jelenia, którzy stworzyli frondę 26 członków przeciw masie 200 ludzi.

Koło mieszczańskie nie tylko się wzmocniło gdzie musi pilnować gospodarki gminnej, lecz przyjdą wybory gminne, gdzie musi czuwać nad uzyskaniem większości katolickiej.

Obywatele powinni się gromadzić i radzić, aby nas nie zwyciężano, bo burmistrz Bytamski ma tylko dotąd siłę z żydami, dokąd burmistrzem a potem skończą się dobre porterowe czasy.

Z dniem 15 lipca przychodzi nowy p. starosta radca Stanisław **Matusiński** znany bezpartyjny urzędnik, który jako znający powiat a i stosunki postara się o usunięcie bolszewików z obozu mieszczańskiego, a komisarz policji Wraubek będzie pilnował złodzieji, bandytów a nie polityki miejskiej. Uzdrowienie i oczyszczenie Kasy chorych z obrańców robotniczych zależy od wsi dlatego już teraz powiatowe związki chłopsko-robotnicze powinny rozpocząć taką robotę, aby na październik to jest na dzień wyborów byli przygotowani, że nie tylko panom urzędnikom i z kelnerów władcom należą się złote zęby i kąpiele, ale najpierw robotnika trzeba zaspokoić.

Król.

Szczakowa.

(P. Woś jeszcze urzęduje. — Co z wodociągami i elektryką? — Ruch kulturalno-oświatowy. Upadek Szczakowej).

Mimo braku kwalifikacji p. Woś jest jeszcze nadal kasjerem gminnym w Szczakowej. Magistrat czeka zapewne na całkowitą kompromitację p. kasjera, bo chodzą pogłoski, że także Kasa chorych w Chrzanowie ma usunąć p. Wosia z godności kontrolora, ponieważ wyszły na jaw w tutejszej szklarni pewne nadużycia, połączone z fałszowaniem pieczątek i podpisów, a kontrolor przez 9 miesiące tego nie widział...

Mimo przeproszenia się tutejszej rady gminnej z gwarectwem w Jaworznie, które obiecało daleko idącą pomoc, sprawa wodociągu i elektryki znowu utknęła. Znawcy twierdzą, że wystarczyłoby 7.000 złotych na rozpoczęcie poważnej akcji przed zimą, a wodociąg częściowo już by mógł funkcjonować, bo zbiorniki są gotowe, a rur dostarczy gwarectwo. Ale za rządów obecnego p. burmistrza patrzymy tylko na upadek Szczakowej. Wszędzie panoszą się i robią interesa żydzi, a polski obywatel i rękodzielnik miejscowy nie jest dopuszczony do niczego, tylko musi płacić podatki.

Ruch kulturalno-oświatowy zanika. Przed miesiącem zamknięto kino na „poczekanej", bo się nie opłacało, miejscowej Kółka amatorskie od

---

HENRYK MOLICKI.

Cechy i życie cechowe w Polsce.

VI.

Ustawodawstwo co do cechów.

Jak już w poprzednich rozdziałach wspomniałem, cechy w ubiegłych wiekach były przez społeczeństwo szlacheckie nienawidzone. Nienawiść ta miała swe podłoże w tem, że cechy silnie zorganizowane i zsolidaryzowane ze sobą pięknie się rozwijały. Fortuny podupadłej szlachty przechodziły w ręce mieszczańskie. Zaś szlachcic, ksiądz i chłop byli zmuszeni płacić za towar taką cenę, jaką cech naznaczył. Jednem słowem, szlachta uważała cechy jako przedsiębiorstwa egzystujące tylko dla wyzysku szlachty. Nawet kazania były poświęcone cechom, posądzając rękodzielników o nieuczciwość. Dr. J. Ptaśnik cytuje w jednym z swych dzieł takie kazanie: „Szewc łamiąc skórę, pokazuje, że z niej tłustość ciecze, choć tam soli czy mydła domieszał, a mówi przytem: Bóg mi świadek, żem nieraz 10 groszy za te buty miał w rękach, a tobie jako przyjacielowi dam je za dziesięć". Inny znów kaznodzieja wypowiadając życzenia noworoczne z ambony mówi: „Jest zwyczaj w niektórych stronach, że sobie ludzie na Nowy Rok posyłają, jeśliż to tak w życiu świeckiem, przystosuje do duchownego. Otóż ja daję lub ślę jako Nowy Rok rzemieślnikowi dzięcioła, który gniazdo buduje, nie dba o krasę, ale aby było trwałe; żeby więc wyroby naszych rzemieślników mocne były. Lecz nowocześni rzemieślnicy podobni jaskółkom, których gniazda nader piękne a nie trwałe, tak i wyroby nowoczesne.

Wielkim też wrogiem cechów był znakomity nasz prawnik Jan Ostroróg, który w swem dziele Monumentum pro republicae ordinatione, wyszydza cechy i żąda zniesienia tych bractw, zdaniem jego, szkodliwych organizacyj. Mimo to królowie i senatorowie nadawali szerokie przywileje swym miastom i w przeciwstawieniu do szlacheckiego tłumu otaczali troskliwą opieką stan mieszczański. Cała ta szlachecka nienawiść do cechów, odznaczała się tylko olbrzymią zazdrością szlachty do rękodzielników z powodu zbytku tychże w strojach, olbrzymich fortun, a małych, jak mówili obowiązków względem Ojczyzny.

W literaturze zaś naszej spotykamy satyrę Bielskiego p. t. „Rozmowa dwóch baranów". Czytamy tam:

Patrzaj jeno złotnika, jak sobie ugadza,
Do grzywny srebra miedzi trzy łuty przysadza.
Pójdzieszli do rymarza, drogie uzdy, terki,
Dziesięć złotych urobi z jednej krowiej skórki.
Pójdzieszli do kuśnierza, patrzy dobrego czasu,
Zapłaciszli od szycia, zapłać i od kwasu.
A jeśli też twoimi liszkami podszyje,
Lepiej cię on podgoli i, niźli balwierz zmyje.
. . . .
Skórą z cielców wyprawią, a rzeką: jelenie,
Nie dbają nic na Boga, o duszne zbawienie.

Nienawiść ta jednak z biegiem czasu szlachtę w zupełności opuściła, szczególnie gdy pod koniec XVIII wieku sejm uchwalił, „że szlachcic kupiectwem się bawiący, szlachectwa tracić nie będzie". Jednak zaczynają powstawać fabryki czyli obrzymie warsztaty pracy, które zabijają rzemiosła. Cechy chylą się ku upadkowi, szczególnie gdy państwa zaborcze ograniczają coraz to nowemi ustawami uprawnienia tychże. Cechy, tak jak dzisiaj gromadzą w sobie tylko mistrzów odnośnego rękodzieła, a to celem: wyrabiania ducha łączności, obrony interesów swych członków i wydawania poświadczeń uzdolnienia. Brak zaś ustawy, któraby dokładnie wykazywała różnice między fabryką a warsztatem dawała się zarówno w czasach zaborczych jak i dzisiaj — dobrze we znaki. Wiemy tylko tyle, iż fabryki do cechów nie należą. Tem samem nie pracują tam kwalifikowani robotnicy, tylko t. zw. parobcy. Fabryka, nie będąca członkiem cechu, niema tem samem prawa wyzwalać pracowników na czeladników. Z drugiej zaś strony i członek cechu mistrz „X" nazywa dla większej reklamy swój warsztat „fabryka wyrobów X". — Cechy zatem do swego pierwotnego znaczenia nie mogą przyjść, bowiem tego wymaga duch czasu, tembardziej skoro już dzisiaj władze przemysłowe I. instancji zabrały cechom większość ich uprawnień.

Nowa ustawa przemysłowa, pierwsza, jednolita w naszem państwie powinna cechy te przystosować do nowych warunków życia, w takie uposażyć atrybucje, by gwarantowały one rzemiosłu zdrowy rozwój, sferom rękodzielniczym tężyznę i narodowy charakter, by poparły temsamem intenzywność krajowej produkcji.

Koniec.

dwóch miesięcy nie dają znaku życia, tylko w ostatnim czasie odbyły się dwa festyny, a zresztą cisza i apatja.

Tylko młodzież męska na Pieczyskach i w Szczakowej — wsi, trochę się rusza, urządzając mecze footbalowe i zabawy na wolnem powietrzu. W niedzielę, 28 czerwca odbyło się uroczyste otwarcie Katolickiego Stowarzyszenia młodzieży polskiej w sali Kółka rolniczego przy urozmaiconym programie, złożonym ze śpiewów, deklamacji, przemowy X. S. i odegraniu 1-aktówki p. t. „Błażek opętany". Brak chodników i oświetlenia wieczorem był powodem, że tylko wieś dopisała, a z miasta nikt nie przyszedł z powodu deszczu.

Trzeba i nam starszym obywatelom zabrać się do jakiejś organizacji, żeby było lepiej.

Chmiel.

Rymanów.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO W SZKOLE ZAWODOWEJ.

Dnia 30 maja b. r. odbyło się w naszem mieście uroczyste zakończenie roku szkolnego „Dokształcającej szkoły przemysłowej dla terminatorów".

Sklasyfikowano 60 uczniów, w tem z postępem dobrym, którzy przejdą na następny rok 40, 20-stu zaś otrzymało świadectwa ukończenia szkoły przemysłowej, między tymi ostatnimi zostało wyróżnionych pięciu uczniów ładnymi podarkami w nagrodę pilności.

Do zebranych uczniów przemówił po rozdaniu świadectw **ks. Wolski**, miejscowy proboszcz i w słowach nacechowanych ojcowską miłością wskazał im cel dążeń każdego rzemieślnika, który się osięga wiarą, pogłębieniem wiedzy, organizacją i wspólną miłością.

Przełożony Stow. p. **Andrzej Wołczański** w swej krótkiej a jędrnej mowie wspomniał wychodzącym ze świadectwami uczniom o obowiązkach obywatelskich, jakie na nich ciążą po opuszczeniu szkoły i terminu.

Warto tu wspomnieć, że szkoła ta o tak wielkiem zadaniu społecznem spełnia go przy należytem zrozumieniu komisarza rządowego p. Marcelego **Nadziakiewicza**, który ją z funduszów gminnych subwencjonuje, a także przełożonego Stowarzyszenia przemysłowego Rękodzielników i Przemysłowców p. Andrzeja **Wołczańskiego**, jej założyciela i troskliwego opiekuna.

Niemniej też na pełne uznanie zasługują pp.. ks. katech. Antoni **Szynal**, dyrektor szkoły Karol **Nowak**, oraz Józef **Kiczorowski** i Fabjan **Kandefer**, nauczyciele miejscowi, którzy ujęli ster nauk w swoje życzliwe i doświadczone ręce i prawie że bez wynagrodzenia prowadzą całe rzesze młodego pokolenia rzemieślniczego na szczytne wyżyny wiedzy, za co im się należy w podzięce serdeczne Bóg zapłać.

Władysław Sołtysik,
Prezes Koła Mieszcz. w Rymanowie.

Żywiec.

GROŹBA POWODZI NAD MIASTEM.

Na najgłówniejszej i najwięcej ruchliwej ulicy Żywca jest most na Sole drzewiany, który już dawno, bo za czasów zaborczych, miał być zamieniony na most betonowy. Obecnie z powodu wezbranej ponad stan rzeki Koszarawy i Soły nie daje on gwarancji, jaką mieszkańcy powinni mieć. To też w poniedziałek dnia 29 z. m. stan wody zdawał się być coraz groźniejszy, skutkiem czego kierownictwo regulacji Soły czuwało przez całą noc, jakoteż i Ochotnicza Straż Pożarna z Żywca i Zabłocia były w pogotowiu, celem zatrzymania ruchu na moście. Również wspomnieć należy, oburzenie mieszkańców sąsiednich budynków do firmy żydowskiej „Solali", która powinna była prędzej zabezpieczyć zaporę do przekopy od strony p. Bagierka, a nie dopiero gdy woda to uniemożliwiła. Takie bagatelizowanie mogło spowodować katastrofę, gdyby nie odpowiednie czynniki, które o późnej nocy zmusiły firmę „Solali" do zabezpieczenia miejsca koniecznego przez nasyp worków napełnionych piaskiem. Plan budowy mostu na Sole powinien być zrealizowany, nie czekając, aż woda go zabierze. Jeżeli po wsiach buduje się mosty betonowe, które dają gwarancję komunikacji i mieszkańcom, to jednak rząd w pierwszym rzędzie powinien wytężyć swoje siły i zagrożone, nie odpowiadające obecnym wymogom mosty, zastąpić nowoczesnemi. — **W Żywcu głośno o tem mówią**, że ma się budować drogę koło drogi ad Moszczanica, na którą to fundusze się znalazły z polecenia rządu, ale na budowę najkonieczniejszych rzeczy niema funduszów, ciekawe dlaczego. Widocznie to się robi, co się protoguje, czy jednak konieczne, czy niekonieczne, to obojętne...

Lum.

Monopol solny w Wieliczce winien również ponosić świadczenia gminne.

Zarząd żup solnych zajmuje główne centrum miasta a nie płaci na jego rzecz żadnych podatków!

Na podstawie art. 119 ust. z 14 maja 1923 r., Dz. Ust. R. P. Nr 58, poz. 412, przysługuje gminie prawo opodatkowania na potrzeby swoje przedmiotów podlegających wymiarowi państwowego podatku przemysłowego w postaci podatku od obrotu do wysokości 0.5% od sumy obrotu ustalonego przez państwowe organy wymiarowe.

Na tej podstawie uchwaliła Rada przyboczna kierownika tymczasowego Zarządu miasta Wieliczki **prawo poboru 0.5% od ceny kupna soli, wyprodukowanej w Wieliczce i zażądała wypłaty tegoż podatku od Dyrekcji Żup solnych w Warszawie.**

Ministerstwo Skarbu **wstrzymało wypłatę tego podatku za rok 1924** z tytułu wniesionego projektu noweli do Sejmu o uwolnienie przedsiębiorstw monopolowych od płacenia podatku obrotowego.

Jako motyw do tego projektu podało Ministerstwo Skarbu tę okoliczność, że w budżecie państwowym na rok 1924 nie wstawiono na ten cel wydatku w kwocie 8 tryljonów Mkp.

Tymczasowy Zarząd miasta Wieliczki wniósł na skutek odmowy memorjał do Ministerstwa Skarbu, wykazując, że podatek ten obrotowy od ceny kupna soli wyprodukowanej w Wieliczce **powinien płacić hurtownik nabywający sól w urzędzie sprzedaży soli,** który, doliczając do ceny kupna sprzedaży soli ½% podatku obrotowego, przesyłałby następnie ściągnięty podatek w ratach miesięcznych z dołu gminie miasta Wieliczki.

Na memorjał ten, wniesiony równocześnie do Sejmu i do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych otrzymała gmina miasta Wieliczki tylko odpowiedź z Koła Miast Małopolski, że wypłata podatku obrotowego została wstrzymana wskutek wniesionego projektu noweli do Sejmu.

Projekt noweli do Sejmu wniesiony przez Ministerstwo Skarbu, został odrzucony przez Komisję skarbową w trzeciem czytaniu.

Obecnie dowiedzieliśmy się z dzienników, że Komisja skarbowa uchwaliła skreślić ust. 2 art. 119 ustawy Nr 58, poz. 412 z 14 maja 1923, wobec czego przedsiębiorstwa monopolowe, a więc i Zarząd Żupy solnej w Wieliczce byłby wolny od płacenia podatku obrotowego w wysokości 0.5% od obrotu.

Zarząd Żupy solnej zajmuje na terenie miasta Wieliczki prawie dwie trzecie części powierzchni miasta, albowiem wszystkie szyby górnicze, budynki administracyjnej, budynki mieszkalne, tor przemysłowy kolejowy znajdują się w Rynku i bezpośrednio z tymże połączonych ulicach, a więc **zajmują główne centrum miasta i z tego tytułu nie ponoszą żadnych wydatków, ani też podatków na cele miasta.**

Ponieważ z tego właśnie powodu wydatki administracyjne, objęte budżetem miejskim, **nie mogą znaleźć pokrycia** w bardzo skromnych dochodach, składających się z dochodów własnych i bardzo skromnych podatków, **słuszną jest rzeczą, aby Zarząd Żupy solnej, prowadząc wielkie przedsiębiorstwo monopolowe, płacił od tego podatek obrotowy 0.5%.**

Podatek ten powinien być ściągnięty od hurtowników soli przy zakupnie przez nich soli w Urzędzie sprzedaży soli.

Dochód z tego tytułu miał wynosić w roku 1924 około 30.000 zł., a ubytek tego dochodu w budżecie gminnym spowodował **wstrzymanie całego szeregu wydatków, mających na celu rekonstrukcję i konserwację dróg i ulic zniszczonych, asenizację miasta i cele opieki społecznej.**

Gdyby projekt noweli do ustawy przemysłowej, mający na celu uwolnienie przedsiębiorstw monopolowych od płacenia podatku monopolowego został przez Komisję uchwalony, a następnie przez plenum Sejmu przyjęty, wówczas nie byłaby Gmina miasta Wieliczki w stanie uczynić zadość swoim obowiązkom wobec Państwa, albowiem ludność, zamieszkująca Wieliczkę, składająca się z górników i urzędników, mających skromne dochody, wystarczające zaledwie na pokrycie codziennych potrzeb życiowych, nie jest w stanie płacić podatków i dodatków koniecznych z utrzymaniem Gminy, a służących także dla Państwa.

Dlatego Tymczasowy Zarząd miasta Wieliczki zwrócił się do władz centralnych o **utrzymanie w mocy całego artykułu 119 ustawy z 14 maja 1923 r.** Nr 58, poz. 412 z tym dodatkiem, by podatek obrotowy od ceny kupna soli płacił hurtownik przy zakupnie soli, a Urząd sprzedaży soli przesyłał ściągnięty podatek w ratach miesięcznych z dołu Gminie miasta Wieliczki.

Gdyby nad wszelkie spodziewanie przedsiębiorstwa monopolowe, a więc i Zarząd Żupy solnej, były zwolnione od płacenia podatku obrotowego, **wówczas należałoby przyznać Gminie miasta Wieliczki tytułem rekompensaty prawo wyłącznej sprzedaży soli, wyprodukowanej w Wieliczce, względnie znacznego kontyngentu.**

Sprawa podatku obrotowego od soli jest dla gminy miasta Wieliczki **pierwszorzędnej wagi, albowiem od wpływów z tego źródła** zawisła jest egzystencja miasta i możność spełnienia całego szeregu zobowiązań wobec Państwa.

INFORMACJE PODATKOWE.

KARY ZA NIEZŁOŻENIE ZEZNANIA O DOCHODZIE.

W dniu wczorajszym minął termin złożenia przez płatników, podlegających obowiązkowi podatkowemu złożenia zeznania o dochodzie, osiągniętym w roku 1924 na rok podatkowy 1925. Ci płatnicy, którzy tego zeznania nie złożyli w terminie poniosą karę od trzech do stu złotych. We wszystkich urzędach skarbowych w najbliższych dniach sporządzone zostaną specjalne listy tych osób, które zeznania nie złożyły i wyznaczona im będzie wyżej wspomniana kara.

Kto po otrzymaniu od władzy skarbowej wezwania do złożenia zeznania po terminie lub ponaglenia o złożenie, nie uskuteczni tego w terminie wskazanym, ulegnie karze od 5 do 250 złotych kary.

Zeznania złożone w terminie zostaną przez władzę skarbową ściśle skontrolowane przy pomocy rzeczoznawców, biegłych informatorów i wszelkich innych danych, jakiemi władza skarbowa rozporządza.

W razie stwierdzenia nieprawidłowości wyraźnych w złożonych zeznaniach a podanych władzy skarbowej świadomie, w celu uchylenia się od powinności podatkowej osobom tym niezależnie od obowiązku dopłaty należności podatkowej, nałożona być może kara od jedno do dwudziestokrotnej wysokości różnicy wykrytej przez władzę skarbowe. W razie okoliczności, obciążających płatnika za złożenie fałszywego zeznania, ulec on może karze pozbawienia wolności do jednego roku.

WYMIENIALNOŚĆ BILETÓW ZDAWKOWYCH NA SREBRO.

Zgodnie z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczącem systemu monetarnego w ministerstwie skarbu opracowywane jest rozporządzenie, wprowadzające wymienialność biletów zdawkowych na monety srebrne w Centralnej Kasie Państwowej. Wymienialność ta w zasadzie istniała dotychczas, nie była jednak faktycznie stosowana z powodu opóźnienia dostaw monet srebrnych z zagranicy. Obecnie stan dostaw srebra jest zadowalniający i umożliwi w najbliższym czasie całkowite przeprowadzenie zasady wymienialności biletów zdawkowych na monety srebrne.

Kalendarz podatkowy na lipiec.

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w miesiącu lipcu b. r. przypadają do zapłaty następująco ważniejsze podatki bezpośrednie:

1) Podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za 1-szy kwartał 1925 r. do 31 lipca.

2) Podatek przemysłowy od obrotu za 1-sze półrocze r. 1925 według własnych obliczeń od przedsiębiorstw sprawozdawczych posiadających świadectwa handlowe III-ciej i IV-tej kategorji i świadectwa przemysłowe VI., VII. i VIII. kategorji, oraz od zajęć przemysłowych samodzielnych i wolnych zajęć zawodowych do 1 sierpnia.

3) Miesięczne spłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca do 15 lipca.

4) Podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. w ciągu 7-miu dni po dokonaniu potrącenia.

5) Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali przekazy płatnicze z terminem płatności w lipcu roku bieżącego.

PRODUKCJA ROPY W POLSCE A ZAGRANICĄ. Polska posiadająca źródła naftowe na Podkarpaciu, wydobywa rocznie 713.000 ton tego cennego oleju skalnego, posiadającego dla naszego przemysłu pierwszorzędne znaczenie. W stosunku do czasów przedwojennych produkcja spadła znacznie z 1.113.700 ton (1913 r.) na cyfrę niżej przytoczoną.

Międzynarodowy przegląd produkcji przedstawia się w sposób następujący: Stany Zjednoczone 66.810.500; Meksyk 24.873.500; Rosja Europejska 2,282.400; Rumunja 1.367.500; Polska 713.000.

Otwarcie szkoły kupieckiej nowego typu w Krakowie.

Wojna i jej katastrofalne skutki, jak drożyzna i ciężkie położenie ekonomiczne, nie zostały bez wpływu na psychikę narodu polskiego. Przekonaliśmy się, że bez własnego handlu i przemysłu pozostaniemy nadal narodem słabym i przedmiotem wyzysku obcych żywiołów. Stąd też coraz liczniejsze odzywają się głosy i to zarówno ze strony społeczeństwa, jak i rządu, aby młodzież zwracać przedewszystkiem do zawodów praktycznych. Niestety, zamało mamy dotąd szkół zawodowych, a te, co są, niezupełnie jeszcze odpowiadają wymaganiom życia.

Temu brakowi starało się zaradzić nowo powstałe **Towarzystwo szkoły kupieckiej w Krakowie** przez założenie **dwuletniej praktycznej szkoły kupieckiej z prawami szkół państwowych**, którą otwiera z dniem 1 września b. r.

Bardzo dobry i odpowiadający celowi program tej szkoły, zdolny jest dostarczyć corocznie polskiemu kupiectwu kilkudziesięciu pracowników, wyszkolonych w każdej gałęzi handlu, samej zaś młodzieży daje możność zdobycia samoistnego bytu w bardzo krótkim czasie. To powinno zachęcić rodziców, aby jak najliczniej zapisywali swych synów do szkoły kupieckiej, zwłaszcza że opłata, jak na dzisiejsze stosunki — jest bardzo niska (zaledwie 10 zł. miesięcznie).

Wpisy codziennie aż do 10 lipca od 5—6 popoł. przy ul. Smoleńskiej L. 19, parter na lewo. — Program szczegółowy podajemy poniżej.

PROGRAM NAUKI:

Przedmioty teoretyczne:

1) Religja — etyka zawodowa kupiecka
2) Język polski i korespondencja handlowa.
3) Język niemiecki (system Berlitza).
4) Język francuski „ „
5) Nauka obywatelstwa.
6) Stenografja.
7) Geografja gospodarcza i historja handlowa.
8) Arytmetyka handlowa.
9) Księgowość pojedyncza i podwójna.
10) Nauka o handlu.

Przedmioty praktyczne:

1) Dział handlu: kolonjalno-spożywczy.
2) „ „ włókienniczy i konfekcyjny.
3) „ „ żelazny i żelaznych wyrobów.
4) „ „ skórzany i skórzanych wyrob.
5) „ „ drzewa, wyrobów z drzewa i przedmiotów drzewnych.
6) „ „ płodów i przetworów roln.
7) „ „ tłuszczów i wyrob. z tłuszczów
8) „ „ wyrobów gumowych i linoleum
9) „ „ papierów.
10) „ „ szklany i porcelanowy.

Warunki przyjęcia do szkoły kupieckiej:

1) Najmniej 14 lat życia.
2) Ukończona szkoła wydziałowa lub najmniej 3 klasy gimnazjalne.
3) Wpisowe wynosi 15 zł., opłata miesięczna 10 złotych.
4) Przy wpisie przynieść ze sobą: a) podanie o przyjęcie; b) ostatnie świadectwo szkolne; c) metrykę chrztu.

Prezes Towarzystwa:
Dr. Wacław Sobieski
Prof. Uniw. Jagiel.

Tygodniowy repertuar teatrów.

TEATR BAGATELA.

Piątek, Sobota pop. i Sobota wiecz.: „Dybuk".
Niedziela popol.: „Pragnę potomka".
Niedziela wiecz., Poniedziałek, Wtorek, Środa, Czwartek: „Dybuk".

TEATR SŁOWACKIEGO.

Od piątku do czwartku: „Qui pro quo".

TEATR NOWOŚCI.

Piątek: „Książę Nancy".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

WANDA: „Gra serc", dram. w 6 aktach.
SZTUKA: „Samum", dram. w 8 aktach.
PROMIEŃ: „Pat i Patachon" przemytnicy.
WARSZAWA: „Sygnał śmierci".
UCIECHA: „O cześć kobiet", dram. w 6 akt.
NOWOŚCI: „Błąd kobiet kochających".
REDUTA: „Król kolejowy", dramat w 12 akt.

Odpowiedzi Redakcji.

P. M. Ćw., Kęty. Projekt ustawy przemysłowej posiadamy tylko w jednym egzemplarzu. Po ukończeniu druku w „Głosie Mieszczańskim" wydany będzie jako osobna odbitka, ile możności z uwzględnieniem zmian wprowadzonych przez Sejm i Senat.

Z humoru.

Noc — państwo Szmulowie Pomeranzowie śpią. Wtem budzi się nagle p. Szmulowa i trącając męża, mówi:

— Szmulek, mnie jest coś niedobrze.

— Ty śpij głupia — komu dzisiaj jest dobrze.

KRONIKA.

SPRAWOZDANIE z przebiegu uroczystości w Krakowskiem Kole Mieszczańskim z 28 czerwca i z Kongresu krawców w Krakowie, jesteśmy zmuszeni odłożyć z powodu braku miejsca.

ILE MOŻNA POSIADAĆ KONCESJI MONOPOLOWYCH.

Ministerstwo Skarbu otrzymuje od dłuższego czasu liczne skargi na fakt, iż niektóre osoby posiadają po kilka koncesyj monopolowych, hurtowych, lub detalicznych mimo to, iż Ministerstwo Skarbu odmawia wydania ich w bardzo licznych wypadkach tym osobom, które nie posiadają żadnej koncesji monopolowej. Na skutek tych licznych zażaleń Ministerstwo Skarbu wyjaśniło podwładnym sobie organom skarbowym, iż każda osoba fizyczna może otrzymać zasadniczo tylko jedną koncesję na handel hurtowy przedmiotami objętymi monopolem skarbowym.

Na wyjątki może zezwalać Ministerstwo Skarbu tylko w nadzwyczajnych wypadkach (brak odpowiednich kandydatów, brak lokalu w danej miejscowości itp.). Wydawanie koncesyj detalicznych tym osobom, które już posiadają koncesję hurtową jest dozwolonem ze strony Ministerstwa Skarbu i specjalnego zezwolenia nie wymaga. Również wydawanie koncesji na hurtową sprzedaż przedmiotów monopolowych nie wymaga specjalnego zezwolenia dla tych osób, które mają sprzedaż monopolą detaliczną, na jaki inny artykuł monopolowy.

ILE PIENIĘDZY I WALORÓW MOŻNA WYWOZIĆ ZAGRANICĘ?

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, iż wywóz zagranicę pieniędzy w gotówce jak również czeków, przekazów, oraz wszelkich zobowiązań pieniężnych tak w walucie zagranicznej jak i w walucie polskiej z wyjątkiem weksli dozwolony jest bez specjalnego zezwolenia do wysokości równowartości tysiąca złotych na każdą osobę, legitymującą się osobnym paszportem zagranicznym, względnie na jeden taki paszport. Osoby, wyjeżdżające na obszar Wolnego Miasta Gdańska, którzy legitymują się dowodem osobistym, mają prawo wywieźć sumę, równającą się 250 złotym. Osoby, przekraczające granicę na zasadzie przepustek granicznych lub kart cyrkulacyjnych, mają prawo do wywiezienia zagranicę sumy, stanowiącej równowartość 100 złotych jednorazowo i 500 złotych miesięcznie. Do wywozu wszelkich sum pieniężnych wyższych oraz weksli, wymagane jest specjalne zezwolenie ze strony władzy skarbowej. Na zasadzie uzyskanego zezwolenia można przewieźć oprócz sumy w niem wskazanej te kwoty, które przytoczyliśmy wyżej.

O PODNIESIENIE PRZEMYSŁU KONFEKCYJNEGO.

W ubiegłą niedzielę obradowała w Krakowie Rada Związku przemysłu konfekcyjnego w Polsce pod przewodnictwem prezesa hr. K. Ostrowskiego. Stwierdzono, że nowa konwencja polsko-francuska będzie dla przemysłu konfekcyjnego w Polsce korzystniejsza od poprzedniej. Należy jednak poczynić starania, aby zamierzona rewizja umowy handlowej z Austrją nie pociągnęła za sobą rezultatów ujemnych. Omawiano też kwestję współpracy przemysłu i kupiectwa w kierunku położenia tamy importowi zagranicznemu. Domagano się energicznej walki ze szmuglem przez powiększenie liczby straży skarbowej i jej uposażenia. Celem propagandy zbytu wyrobów krajowych postanowiono zorganizować ruchomą wystawę przemysłową.

WIELKI ZJAZD STRAŻACKI odbędzie się w dniach 3—5 lipca we Lwowie. Na zjazd ten wyjeżdża straż pożarna ze Stanisławowa w ogólnej liczbie 25 członków.

Projekt ustawy przemysłowej.

Art. 49.

Wykonywującemu handel okrężny nie wolno przy sprzedaży towaru za cenę kupna rozłożoną na raty zastrzegać sobie lub osobie trzeciej prawo odstąpienia od umowy w razie niewykonania przez nabywcę towaru warunków umowy.

Wykonywującemu handel okrężny drukami, obrazami i rysunkami nie wolno ich sprzedawać, jeżeli kupującemu zapewnia się premję albo jeżeli na drukach dostarczanych częściami nie jest uwidoczniona cena całego wydania.

Uzasadnienie art. 49.

Z reguły winien handlarz okrężny sprzedawać swoje towary bez kredytowania. Niekiedy jednak umowa opłacenia ceny kupna w ratach umożliwia tranzakcję korzystną jak dla handlarza okrężnego, tak dla kupującego. W projekcie ustawy nie przewiduje się przeto zupełnego zakazu sprzedaży na raty. Zabrania się handlarzowi okrężnemu jedynie zawierania takiej umowy na spłatę ceny kupna w ratach, którą handlarz zastrzega sobie lub osobie trzeciej prawo odstąpienia od umowy w razie niewykonania warunków umowy przez nabycio towaru. Zawieranie bowiem tego rodzaju umów w handlu okrężnym nie jest wskazane z uwagi na to, że kupującemi są tu przeważnie osoby nie należące do sfery kupieckiej i nie zdające sobie sprawy z doniosłości i skutków zawarcia takiej umowy.

Art. 50.

Wykonywującemu handel okrężny nie wolno sprzedawać towarów sposobem przetargu lub losowania.

Art. 51.

Jeżeli wykonywujący przemysł okrężny używa w tym celu wózka, kosza, straganu i t. p. winien je zaopatrzyć napisem zawierającym jego nazwisko, imię i miejsce zamieszkania.

Art. 52.

Dopuszczenie cudzoziemców, nie mających stałej siedziby przemysłowej lub miejsca zamieszkania w Państwie do wykonywania przemysłu okrężnego, o ile traktaty międzynarodowe nie zawierają w tym względzie odmiennych postanowień, zostawia się decyzji Ministerstwa Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych.

Uzasadnienie art. 52.

Traktaty (umowy, konwencje) handlowe zawierają z reguły szczegółowe postanowienia, tyczące się zakupu towarów i przyjmowania zamówień na towary przez kupców, fabrykantów i innych przemysłowców osobiście lub przez komiwojażerów jednego z państw umawiających się, na terytorjum drugiego z tych państw (zobacz np. art. 15 konwencji handlowoj między Polską a Francją z dnia 6 lutego 1923 r. Dz. U. Nr 50 poz. 441, art. 6 konwencji handlowej między Polską a Rumunją z dnia 1 lipca 1921 r. Dz. U. z r. 1922 Nr 103 poz. 937, art. 10 traktatu handlowego między Polską a Belgją i W. Księstwem Luksemburskiem z dnia 30 grudnia 1922 r. Dz. U. z r. 1923 Nr 106 poz. 836). O ile brak będzie odnośnych postanowień traktatowych decydować będzie o dopuszczeniu cudzoziemca, nie mającego siedziby przemysłowej lub stałego miejsca zamieszkania w Polsce, do wykonywania przemysłu okrężnego, Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministrem Spraw Zagranicznych (porównaj art. 4). Koncentracja decyzyj w takich wypadkach jest wskazana celem uniknięcia nierównomiernego traktowania spraw tyczących się cudzoziemców, będących obywatelami jednego i tego samego kraju przez władze niższych instancyj.

Art. 53.

Odmówić należy licencji na przemysł okrężny, jeżeli osoba starająca się o nią:

1) jest dotknięta chorobą zakaźną;
2) zostaje pod dozorem policyjnym;
3) jest znana jako nałogowy żebrak, włóczęga, lub opój.

Art. 54.

Odmówić można licencji na przemysł okrężny, jeżeli osoba starająca się o nią:

1) nie skończyła jeszcze 21 roku życia;
2) nie ma w Państwie stałego miejsca zamieszkania;
3) została skazana za czyny popełnione z chęci zysku, przeciw moralności publicznej, za rozmyślne nastawanie na życie i zdrowie ludzkie, za podpalenie lub za przekroczenie zakazów i zarządzeń zapobiegających szerzeniu się chorób zaraźliwych ludzkich i zwierzęcych na karę więzienia lub aresztu, o ile nie upłynęło jeszcze trzy lata od odbycia kary;
4) była parokrotnie karana w ostatnich dwu latach, poprzedzających dzień załatwienia jej podania za niestosowanie się do przepisów tyczących się wykonywania przemysłu okrężnego;

Uzasadnienie art. 53 i 54.

W artykułach tych są wyliczone wyczerpujące wypadki, w których należy i w których można odmówić udzielenia pozwolenia na przemysł okrężny. Od decyzyj powziętych na zasadzie tych artykułów mogą strony odwołać się do władzy wyższej, jak to wynika z ogólnego przepisu art. 138.

Art. 55.

Nie wymaga się licencji na przemysł okrężny od tego:

1) kto osobiście lub przez swych domowników sprzedaje okrężnym sposobem surowe produkty swego gospodarstwa rolnego, leśnego, ogrodniczego, sadowniczego, swej hodowli drobiu lub pasieki, albo zwierzynę i ryby uzyskane z własnego polowania i połowu;
2) kto w promieniu 15 kilometrów od miejsca swego zamieszkania okrężnym sposobem sprzedaje swoje wyroby, należące do przedmiotów zwykłego obrotu targów małych (art. 63. ust. 1), albo spełnia drobne świadczenia natury przemysłowej, o ile to odpowiada zwyczajom miejscowym.

Władza przemysłowa wojewódzka może w uwzględnieniu miejscowych zwyczajów i stosunków targowych ustalić po wysłuchaniu Izby przemysłowo - handlowej i zrzeszeń zawodowych, jakie jeszcze inne przedmioty powszechnego użytku można sprzedawać okrężnym sposobem bez licencji.

Od osób wykonywujących przemysł okrężny jedynie na targach (jarmarczników) nie wymaga się licencji na przemysł okrężny. Winny one jednak o rozpoczęciu wykonywania tego przemysłu donieść władzy przemysłowej właściwej dla miejsca zamieszkania, która potwierdzi odbiór doniesienia w myśl przepisu art. 9.

Uzasadnienie art. 55.

Postanowienia art. 55 ust. 1 i 2 są wprawdzie znacznem odchyleniem od systemu licencyjnego, przewidzianego dla przemysłu okrężnego, jednak uzasadnione tak względami natury aprowizacyjnej i gospodarczej, jak też z uwagi na miejscowe zwyczaje o podkładzie natury społecznej. Od jarmarczników (ust. 3) nie wymaga się uzyskania licencji z uwagi na zasadnicze postanowienia art. 69, tyczące się prawa uczęszczania na targi.

Art. 56.

Licencję na przemysł okrężny wydaje się z ważnością na rok kalendarzowy i na obszar danego powiatu województwa. Władze przemysłowe wojewódzkie mogą rozszerzać ważność licencji wydanej w innem województwie na swoje terytorja, a to z ważnością najwyżej do końca roku kalendarzowego, na który wydaną została licencja.

Uzasadnienie art. 56.

Przepis wydawania licencji na rok kalendarzowy odpowiada w znacznej mierze obecnemu stanowi prawnemu, oraz zapatrywaniu, że już z uwagi na przepisy podatkowe nie byłoby wskazanem udzielać licencji na czas inny, aniżeli rok kalendarzowy. Zasadniczo ogranicza się ważność licencji na obszar jednego województwa, zgodnie z życzeniem zainteresowanych organizacyj przemysłowych, które oświadczyły się za jak najdalej idącem ograniczeniem przemysłu okrężnego. Z uwagi jednak na różnolitość stosunków natury gospodarczej, komunikacyjnej i t. p. w poszczególnych województwach przewiduje się możność rozszerzania ważności licencji na inne województwa.

Art. 57.

Na wniosek Rady gminnej (miejskiej) może władza przemysłowa wojewódzka co do miejscowości, w której ze względu na miejscowe stosunki wskazanem jest ograniczenie wykonywania przemysłu okrężnego zarządzić, że w miejscowości na wykonywanie przemysłu okrężnego wymienionego w art. 46 pod L. 1 i 4 na podstawie licencji wydanej przez inną władzę przemysłową, a nie przez właściwą dla odnośnej miejscowości należy uzyskać w formie wizy zezwolenie ostatnio wymienionej władzy.

Zarządzenia takie należy obwieszczać w urzędowej gazecie wojewódzkiej i w „Monitorze Polskim". Zarządzenia takie winny być nadto uwidoczniane na tablicy przeznaczonej na obwieszczenia urzędu gminnego.

W razie nadmiernego, miejscowymi stosunkami gospodarczymi nie uzasadnionego wzrostu liczby starających się o licencję na przemysł okrężny, określony w art. 46 pod L. 1 i 4 może władza przemysłowa wojewódzka po zasięgnięciu opinji Izby przemysłowo-handlowej, o ile zaś chodzi o przemysł okrężny, określony w art. 46 pod L. 4, także opinji Izby rzemieślniczej, ograniczyć wydawanie takich licencyj do pewnej liczby; w wypadkach takich należy jednak przy wydawaniu licencyj uwzględniać wszystkie te osoby, które do czasu wydania zarządzenia wykonywały prawnie przemysł okrężny.

Uzasadnienie art. 57.

Zastosowanie postanowień ustępu pierwszego umożliwi i ułatwi władzom odpowiednie regulowanie nadmiernego przypływu obcych handlarzy okrężnych, jaki często daje się zauważyć zwłaszcza w większych miastach, oraz w czasie sezonu letniego w uzdrowiskach i letniskach.

Art. 58.

Licencja na przemysł okrężny winna zawierać następujące szczegóły: imię i nazwisko właściciela licencji, rok urodzenia, stan cywilny, przynależność gminną, miejsce zamieszkania i opis jego osoby, oraz dokładne określenie rodzaju przemysłu okrężnego.

Formularze licencji ustali Minister Przemysłu i Handlu, który może zarządzić użycie fotografji zamiast opisu osoby.

Uzasadnienie art. 58.

Formularz będzie tak ułożony, żeby raz wydaną licencję można użyć do odnawiania pozwolenia z roku na rok.

Art. 59.

Właściciel licencji winien mieć ją przy sobie w czasie wykonywania przemysłu okrężnego i na żądanie władz właściwych i ich organów wykazywać się nią lub zaprzestać wykonywania przemysłu, jeżeli nie ma licencji przy sobie.

Jest on również obowiązany pokazać towary, które ma przy sobie.

Art. 60.

Wykonywujący przemysł okrężny może mieć pomocnika, o ile uzyskał na to pozwolenie władzy przemysłowej, która wydała mu licencję. Pozwolenie takie uwidoczni władza przemysłowa w licencji z podaniem bliższych danych (art. 58) tyczących się pomocnika.

Pozwolenia należy odmówić, jeżeli pomocnik należy do osób wyłączonych w myśl art. 53 od wykonywania przemysłu okrężnego. Pozwolenia można odmówić z powodów wyszczególnionych w art. 54, oraz wtedy, jeżeli żadne okoliczności, zasługujące na uwzględnienie, nie przemawiają za udzieleniem pozwolenia.

Uzasadnienie art. 60.

Z reguły powinien wykonywujący przemysł okrężny obchodzić się bez pomocnika. Należy jednak przewidzieć możność udzielenia mu pozwolenia na przybranie sobie stałego pomocnika w wypadkach zasługujących na uwzględnienie (podeszły wiek, ułomność fizyczna, konieczność używania stale obcej pomocy do przenoszenia lub przewożenia wózkiem towarów ciężkich lub znacznej objętości). (C. d. n.)

Wydawca: Komitet Wydawniczy. — Redaktor naczelny i odpow. Józef Warchałowski. — Druk. „Głosu Narodu" pod zarządem Romana Perka.